Nr 189. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 16 Września 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 68 000 mkp.
Z odnoszeniem . . 73.000 „
przesyłką poczt. 75.000 „
Za granica . . . 120.000 „
Cena numeru 3000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 750 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.500 „
Nadesłane . . . . . 2.250 „
Po kronice . , . . 3.000 „
Na pierwszej stronie 3.750 „
Drobne od słowa . 375 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Groźba kagańca

Kraków, 15 września.

Coraz częściej ze sfer rządowych wychodzi pod adresem prasy groźba nałożenia... kagańca. Jest to, obok pospolitych wymyślań w prasie prawicowej przeciw opozycji jedynie reakcja na krytykę, którą uprawia już to prasa bezpartyjna, już to prasa, należąca do stronnictw lewicowych.

„Kaganiec" w naszych stosunkach jest pustym dźwiękiem. Ten zaś, kto łudzi się jego skutecznością, składa tylko dowód, że bardzo słabo orjentuje się w warunkach i stosunkach, w jakich zdecydował się działać.

Niemniej większość tych pięciu głosów, na której opiera się w Sejmie potęga obecnego rządu, jest tego rodzaju, że w danym razie może ona pouchwalać różne rzeczy, które jej rząd zaleca. Niebezpieczeństwo, mogące stąd wyniknąć, groziłoby jednak przedewszystkiem państwu i społeczeństwu. Dlatego też nie z obawy o los prasy opozycyjnej i krytycznej, ale z obawy o rozwój stosunków w państwie podnieść głos wypada.

Prasa polska, i to przedewszystkiem ta właśnie, która dzisiaj zajmuje krytyczne stanowisko wobec rządu, złożyła tyle dowodów umiarkowania i wstrzemięźliwości w sądach, przedewszystkiem zaś okazywała tak silne i głębokie poczucie interesu państwowego i poszanowanie dla racji stanu państwa, że zarzucać tej prasie brak patrjotyzmu i brak zrozumienia interesu państwowego może tylko złość z własnej bezradności wobec podnoszonych zarzutów i uprawianej krytyki.

Prasa ta w charakterze opozycyjnej ujawnia taką wstrzemięźliwość w słowach i wiadomościach, któremi rozporządza, a które dla różnych członków rządu prawicowego musiałyby być bardzo nieprzyjemne, że raczej można jej zarzucać brak temperamentu publicystycznego, niż napastliwość bezpodstawną i wichrzycielstwo.

Aby po przykład nie sięgać daleko, weźmy chociażby odbytą w dniu 4 bm. konferencję rządu z prasą stronnictw prawicowych. Już przedewszystkiem sam niesłychany gdzieindziej nietakt, popełniony przez zignorowanie szeregu najpoważniejszych organów prasy, dlatego tylko, że uprawiają krytykę wobec rządu, został w tej prasie przyjęty i załatwiony raczej tylko żartobliwie. W każdem innem państwie prasa opozycyjna oceniłaby tego rodzaju nietakt całkiem odmiennie.

Ale na konferencji tej były wygłoszone referaty tej treści i w takiej formie, że chociażby częściowe tylko ich ogłoszenie musiałoby uniemożliwić jeżeli nie cały rząd, to co najmniej ministrów, występujących w roli referentów.

Prasa opozycyjna w ogromnej swojej większości zna bardzo dobrze nietylko treść tych referatów, lecz nawet dosłowne brzmienie całych ustępów.

Mimo to żaden opozycyjny dziennik nie naruszył dotąd tej dyskusji i nie podał do wiadomości publicznej szczegółów z tego niebywałego „privatissimum", które szef uznał za stosowne udzielić swojej prasie.

Skąd ta dyskusja w prasie opozycyjnej? Skąd ten „kaganiec", który ona sobie dobrowolnie nakłada? Oto stąd, że prasa ta, posiadając pełne poczucie odpowiedzialności, zdaje sobie sprawę z tego, że pewne informacje zdolne są zaszkodzić nietylko rządowi, lecz także i państwu samemu, mogą na ciężki szwank narazić jego powagę na zewnątrz, nawet wytworzyć różne niepożądane zawikłania.

Dlatego prasa opozycyjna milczy i woli słuchać nieszkodliwych wreszcie, ale drażniących gróźb rządowego kagańca, niż zdjąć sobie sama „kaganiec" własnej odpowiedzialności i poczucia interesu państwowego.

Rząd jednak nie powinien w interesie grup politycznych, które zastępuje i na których się opiera, nadużywać tej dyskusji prasy opozycyjnej. Ma ona bowiem swoje granice, których przekroczenie nie przyniosłoby pożytku nikomu, najmniej zaś państwu.

P. premjer Witos ma dużo praktycznego rozumu. I ktokolwiek mu cokolwiek kiedykolwiek zarzucał, o brak tego rozumu nie oskarżał go nikt. Sądzimy też i teraz, że p. premjer przezwyciężywszy zrozumiałą, bo nazbyt ludzką niechęć do składania krytyki swego postępowania, wydobędzie z niej ten pożytek, który w niej tkwi, mianowicie pozna głos niezależnej opinji publicznej, będzie wiedział, kto, gdzie i z czego jest niezadowolony.

W Tarnowie niedawno p. premjer w swojej mowie wyraził się z nietajonym gniewem o tych „panach", których każdy może wynająć, aby czyjeś dobre imię zohydzili. Wypowiadając te słowa, p. premjer miał zapewne na myśli czasy nie tak dawne, a jednak odległe, kiedy to ze strony dzisiejszych właśnie jego przyjaciół sypały się na niego różne, z pewnością krzywdzące zarzuty.

O prasie, która dzisiaj zajmuje stanowisko wobec rządu krytyczne, można z wielką ścisłością powiedzieć, że stara się ona używać argumentów rzeczowych, niczyjej czci nie uwłaczając. Niechaj tylko rząd czynami, a nie na partyjnych swoich konferencjach dowiedzie, że sprostał chociażby jednemu z obowiązków, które wziął na siebie, a wtedy będzie miał możność ocenić, czy po stronie prasy niezależnej ma do czynienia tylko ze złą wolą i zawiścią, czy z rzeczywistą troską o dobro publiczne.

Groźby nie zdadzą się tu na nic. Zaostrzą tylko położenie, bo spotęgują rozdrażnienie wzajemne. Czynów, rezultatów pozytywnych potrzeba, lub przynajmniej ich realnej i wiarygodnej zapowiedzi.

Na zarzuty i krytykę będą one najlepszą odpowiedzią. Cóż, kiedy zawsze łatwiej było rzucać groźby, niż dokonywać rzeczy trudnych i pożytecznych.

STRONNICZA TAKTYKA WYDZIAŁU PRASOWEGO M. S. Z.

Warszawa, 14 września (Tel. wł.) Dziś poselstwo austrjackie rozesłało zaproszenie na konferencję prasową z kanclerzem Seiplem do redakcyj pism warszawskich oraz do korespondentów pism zamiejscowych. Jedynie korespondent „Nowej Reformy" **nie został zaszczycony tem zaproszeniem.** Jak się dowiadujemy, listę zaproszeń układało biuro prasowe M. S. Z., które czując się widocznie obrażonem objektywną krytyką „Nowej Reformy", dotyczącą działalności pp. Natansona, korespondenta jej pominęło.

POSIEDZENIE SENACKIEJ KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 14 września (PAT). Na dzień 21 bm. o godz. 11 wyznaczone zostało **posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej** z następującym porządkiem dziennym: 1) projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Projekt ten obecnie rozpatruje podkomisja pod przewodnictwem senatora Adelmanna. 2) Projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA.

Warszawa, 14 września (AW). Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy wojewoda Moskalewski ukończył już badanie organizacji dwóch ministerjów robót publicznych i kolei. Jak słychać, **skasowanych będzie 18 dyrekcyj okręgowych ministerjum robót publicznych.**

OBRADY RADY NACZELNEJ P. P. S.

Warszawa, 15 września (Tel. wł.) Jutro obradować będzie **Rada naczelna P. P. S.** nad sytuacją polityczną. Między innemi znajdzie się sprawa zwołania Sejmu.

Demonstracje i zaburzenia drożyźniane w Bytomiu

Bytom, 14 września (PAT). Wolff donosi: Wskutek nadzwyczajnego wzrostu drożyzny, rosnącej z godziny na godzinę, odbyły się tutuj dzisiaj w południe **demonstracje ludności robotniczej.** Policja nie mogła chwilowo przywrócić spokoju. Jak donoszą ze zarządów kilku kopalń, odbyły się tam zebrania rad załogowych. Do godz. 5 popołudniu pracowano normalnie, chociaż liczba pracujących była mniejsza niż zwykle. W godzinach popołudniowych **demonstracje przybrały większe rozmiary. Tłum wtargnął w kilku punktach do sklepów, usiłując je splądrować. Policja była zmuszona dać 50 strzałów, przyczem jeden robotnik został zabity,** inny ciężko ranny. Dwie inne osoby doznały lekkich obrażeń. Aresztowano 10 osób. Po godzinie 7 wieczorem **rozlegiy się w centrum miasta ponowne strzały karabinowe.** O godz. 8 wieczorem zapanował w mieście spokój.

Katowice, 14 września (PAT). Agencja Wolffa donosi z Bytomia, że według ostatnich wiadomości, podczas wczorajszych zaburzeń **zginęły dwie osoby, jedna jest ciężko ranna a 6 lekko.** Wczoraj późnym wieczorem wybijano w różnych punktach miasta szyby wystawowe; **do grabieży sklepów jednak nie przyszło.** Ratusz wyglądał w nocy jak obóz wojenny. Kilka oddziałów policji bezpieczeństwa było w pogotowiu. Przed tutejszym targiem poczynione zostały nadzwyczajne środki bezpieczeństwa.

Na kopalniach Hohenzollern, Kastencentrum Heinisch **wybuchł strajk.** Dziś przed południem na dziedzińcu kopalni Heinisch odbyło się zebranie załogi. Robotnicy planują urządzenie pochodu demonstracyjnego przez ulice miasta.

Włosi wzmacniają siłę zbrojną na Korfu

Wiedeń, 14 września (PAT). Wedle wiadomości **z źródeł angielskich mieli Włosi wzmocnić garnizon na Korfu a nadto założyć miny między wyspą a lądem stałym.**

STANOWISKO ANGLJI W SPRAWIE EWAKUACJI KORFU.

Londyn, 14 września (PAT). „Times" donosi, że Anglja nie zgodziła się na formułę włoską, według której Włochy stosownie **do własnego uznania miały ustalić dzień ewakuacji Korfu.** „Daily Tel." pisze, że jeżeli Mussolini nie poczyni ustępstw w kwestji ewakuacji Korfu, **Anglja poczyni odpowiednie kroki u Ligi narodów, poczem zażąda ewakuacji Korfu.** Dziennik zaznacza dalej, że wizyta marszałka Francji Francheta d'Esperaya w Belgradzie winna ostrzec Włochy, aby były ostrożne w sprawie Rjeki i w razie doprowadzenia do zawikłań były przygotowane na to, że **będą miały licznych przeciwników.**

Rezolucja Konferencji ambasadorów

Paryż, 14 września (PAT). **Konferencja ambasadorów przyjęła rezolucję, mającą zlikwidować zatarg z Grecją i przesłała ją niezwłocznie do Genewy. Sprzymierzeńcy osiągnęli zupełną zgodę poglądów** co do redakcji instrukcji dla komisji śledczej oraz co do **warunków ewakuacji Korfu.** Sprawa uregulowana jest podobno **ku zadowoleniu zarówno Włoch jak i Grecji.**

Paryż, 14 września (PAT). Wysłana do Genewy i do Aten nota konferencji ambasadorów **domaga się przeprowadzenia ewakuacji Korfu do dnia 27 września. W razie jeżeli dnia 27 września w raporcie międzynarodowej komisji śledczej zostanie stwierdzone, że Grecja nie uczyniła wszystkiego, co od niej zależało celem wykrycia i ukarania morderców, Włochy otrzymają tytułem odszkodowania 50 miljonów lirów,** złożonych przez władze greckie.

Wojna domowa w Hiszpanji

Wiedeń, 14 września (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Barcelony: **Liczne garnizony przyłączyły się do ruchu, między innemi garnizon w Saragossie i Sewilli, natomiast garnizon w Madrycie pozostał wierny rządowi.**

Madryt, 14 września (PAT). Generał gubernator Katalonji wystosował do króla depeszę, **w której domaga się od króla usunięcia gabinetu hiszpańskiego. W Barcelonie ogłoszono stan oblężenia.** W różnych okręgach Katalonji **wojsko objęło władzę. Gabinet hiszpański postanowił zatrzymać władzę w swoich rękach.** Dzienniki przypominają, że generał gubernator Katalonji niedawno wypowiedział się przeciwko zaniechaniu operacyj wojskowych w Marokku.

Paryż, 14 września (PAT). Donoszą z Barcelony, że rządy w prowincji Katalonji objął generał **Lossada.** Komunikat oficjalny wydany o wczorajszem nocnem posiedzeniu rządu centralnego oświadcza, że **rząd ten pozostanie na posterunku i ustąpi jedynie pod presją gwałtu.** Król ma dzisiaj powrócić do Madrytu.

Wiedeń, 14 września (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Barcelony: Król powrócił z San Sebastian do Madrytu. **Gabinet obraduje w permanencji pod osłoną wojska, które pozostało wierne rządowi. Rewolta skierowana jest tylko przeciw rządowi, a nie przeciw królowi, ani przeciw dynastji.** W Barcelonie ogłoszono odezwę, oświadczającą, że **prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych zostali postawieni w stan oskarżenia** oraz zawiadamiającą, że będzie utworzony nowy rząd, który będzie pozostawał pod ochroną władz wojskowych. **Minister spraw zagranicznych znajduje się w więzieniu w San Sebastian.**

Wiedeń, 14 września (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Wedle wiadomości z Barcelony, tamtejsza centrala telefoniczna została obsadzona dnia 13 września o godz. 4 rano. Kapitan generalny Madrytu opuszczając posiedzenie ministrów oświadczył wczoraj rano dziennikarzom, że **garnizon madrycki pozostaje w koszarach i jest gotów bronić porządku. Ze strony wojska w Madrycie nie należy się niczego obawiać.**

Barcelona, 14 września (PAT). W mieście panuje spokój. Generał Estelka ogłosił depeszę garnizonu madryckiego, zawiadamiającą, że **dowódcy garnizonu przyłączają się do ruchu i na tem stanowisku stać będą do czasu przyjazdu króla, od decyzji którego uzależnią dalsze postanowienie.**

Konflikt w sprawie Rjeki

Rzym, 14 września (PAT). Jak się dowiaduje Ajencja Stefani, pochodzące ze źródeł angielskich **alarmujące pogłoski w sprawie Rjeki są zupełnie bezpodstawne** i żadne ultimatum, którego termin upływałby w sobotę, **nie istnieje.** Między Rzymem a Belgradem naznaczony został dzień 15 września, jako termin wymiany wzajemnych not, co jednak niema charakteru ultimatum i termin ten za porozumieniem rządów Włoch i Jugosławji może być przesunięty. Dalej donosi Ajencja Stefani, że nieprawdą jest, jakoby Włochy odrzuciły sąd rozjemczy w Szwajcarji, ponieważ dotąd nie zaproponowano ze strony Belgradu sądu rozjemczego. **Pertraktacje między Włochami a Jugosławją są w toku i porozumienie może być osiągnięte.** Obawa zawikłań jest przesadzona a pogłoski o wojnie są tylko złym żartem.

OPINJA WŁOSKICH KÓŁ POLITYCZNYCH.

Rzym, 14 września (PAT). W tutejszych kołach politycznych uważają wszelkie alarmujące pogłoski **w sprawie Rjeki rozpowszechniane specjalnie przez agencje wiedeńskie i koła jugosłowiańskie za przesadzone i tendencyjne.** Przeciwnie, w ciągu ostatnich dwóch dni daje się zauważyć **wyraźne uspokojenie i ogólne odprzężenie sytuacji.** W Rzymie panuje przekonanie, że sprawa zostanie **uregulowana polubownie.**

JUGOSŁAWJA NIE MYŚLI O WOJNIE.

Berlin, 14 września (PAT). Tutejszy poseł jugosłowiański **dementuje oficjalnie wiadomość o rzekomych przygotowaniach wojskowych Jugosławji,** przeciwnie w Belgradzie panuje przekonanie, że **konflikt w sprawie Rjeki da się zlikwidować na drodze pokojowej.** Minister Rybar powrócił z Rzymu do Belgradu, aby zreferować w ministerstwie spraw zagranicznych wynik pertraktacyj, prowadzonych z włoską komisją dla spraw Rjeki.

O PODJĘCIE BEZPOŚREDNICH ROKOWAŃ.

Belgrad, 14 września (PAT). Włoski minister pełnomocny w Belgradzie zakomunikował wczoraj rządowi królestwa SHS **pragnienie rządu włoskiego co do podjęcia bezpośrednich rokowań, celem uregulowania zatargu w sprawie cieśnin.**

SPOTKANIE MUSSOLINIEGO Z PASICZEM.

Wiedeń, 14 września (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: W kołach politycznych zapewniają, że **ma nastąpić spotkanie Mussoliniego z Pasiczem, z okazji którego omówiona będzie sprawa Rjeki.**

SOJUSZ WOJSKOWY GRECKO-SERBSKI?

Berlin, 14 września (PAT). Prasa tutejsza donosi, że w Atenach i Belgradzie **toczą się obrady w sprawie zawarcia sojuszu wojskowego Grecji ze Serbją.**

Separatyzm Bawarji

Wiedeń, 14 września (PAT). „Die Stunde" donosi z Berlina, że prawicowe koła bawarskie **zdecydowane są proklamować oderwanie Bawarji od Rzeszy niemieckiej, gdyby gabinet Stresemanna zawarł z Francją układ** bez uprzedniej zgody na to ze strony Bawarji.

Z wystaw sztuki w Krakowie

W pałacu Towarzystwa sztuk pięknych: Al. Mroczkowski i L. Kwiatkowski. Obrazy J. N. Głowackiego. „Akropolis": J. Malczewski. — S. Rubczak. — Jerzy Karszniewicz. — Jerzy Kossak. — S. Paciorek.

Miłą i aktualną niespodziankę zgotowało miłośnikom sztuki Tow. sztuk pięknych wystawą zbiorową obrazów jednego z najsympatyczniejszych malarzy mijającego pokolenia, Aleksandra Mroczkowskiego. Rzadki to gość na naszych wystawach, w ciszy ostępów Tatrzańskich wyczarowywujący swój bajeczny świat górskiego pejzażu. Wprowadził on do malarstwa naszego Tatry, jako motyw krajobrazowy wpierw, zanim liczna rzesza dzisiejszych malarzy Tatr zdobyła motywom tym uprzywilejowane prawo obywatelstwa w sztuce współczesnej. Jego „Morskie Oko", wystawione w Krakowie około roku 1886, a w parę lat później zakupione do Muzeum narodowego, było rewelacją w dziedzinie krajobrazowej i skierowało uwagę świata malarskiego na poezję tatrzańskiego pejsażu. Odtąd wziął początek swój widok tatrzański, a za pierwszemi obrazami Mroczkowskiego pociągnął w biegu lat następnych cały sznur naśladowców, z których kilku zaledwo zdołało się zbliżyć do tej wyżyny artyzmu, na jakiej stanął Mroczkowski. Dziś z dumą i chlubą spoglądać może ten 72-letni malarz dawnego autoramentu, ale najlepszej szkoły i najświetniejszego okresu malarstwa polskiego uczestnik, na piękne dzieło swego życia. Rówieśnik i towarzysz pracy Malczewskiego, Falata, W. Kossaka, Wyczółkowskiego i innych, ma w malarstwie polskiem swą zaszczytną kartę, a wierny talentowi i umiłowaniom, snuje nieznużenie nić dorobku swego z tymsamem natężeniem malarskiej wiedzy i intuicyjnego odczucia piękna krajobrazowego.

Piękno to uderza nas w całej potędze w cyklu krajobrazów „Morskie Oko", rozwieszonym w drugiej sali pałacu sztuki. Ogarnia nas tu najczystsza atmosfera sztuki, oparta na odczuciu i zrozumieniu piękna, na świetnej technice artysty, zatrzymującej się zresztą na granicy drobiazgowego wykończania, na sile, z jaką wytrawny artysta z młodzieńczym zapałem i werwą ujarzmia pendzlem najtrudniejsze problemy malarskie oświetlenia, głębi powietrznej i perspektywy tego majestatu, jaką daje widok wnętrz Tatr, oglądany z jednego z górujących „wierchów". A cóż dopiero mówić o seledynowych blaskach księżycowego oświetlenia pól śniegowych pod Krzyżnem, ciszy i ponurej grozy toni wodnej Rybiego jeziora pod Mnichem i tej prześlicznej koronki z traw na zielonych usypiskach upłazu, odbijającej się w wodach jeziora. Piękno ujęte w pełni majestatu i ciszy, poezja pejsażu górskiego, płynąca po równi z natchnienia poety, jak i malarza, oto cechy malarstwa pierwszego naszego mistrza tatrzańskiego pejsażu, którego wystawa jest bezsprzecznie jednym z najpiękniejszych i artystycznie najwyżej stojących pokazów w tegorocznym sezonie wystaw w naszym pałacu sztuki.

Równocześnie z wystawą Mroczkowskiego zjawia się niemniej rzadki gość, p. L. Kwiatkowski, ze zbiorową wystawą, która zajęła całą pierwszą salę gmachu Towarzystwa. Kwiatkowski należy do artystów, szanujących swój talent i autorytet malarski. Zamiast dawać w małych dawkach próby talentu i bieżącej twórczości, występuje z dorobkiem lat kilku z plonem, krytycznie przesianym, w którym nie wiele jest rzeczy, mniej wartościowych, a natomiast uderzająca przewaga plonu pierwszej klasy.

P. Kwiatkowski jest w pierwszym rzędzie portrecistą i ten rodzaj dominuje, jako główny w plonie kilkudziesięciu wartościowych płócien. Portrety, zwłaszcza kobiece, zalecają się świetnym rysunkiem, w którym dominują tony miękkie. Kilka portretów kobiety młodej i pięknej o fascynujących urokiem wielkich oczach, są rewelacją talentu i niosą wartości malarskie pierwszorzędne. Kapitalnem jest drobne studjum portretowe „Jacuś", pełnym wyrazu subtelnie po monachijsku traktowany portret męski redaktora K. W długim szeregu krajobrazów, rzucanych z pełną swobodą technicznego opanowania, niekiedy brawurą, wyróżnia się pejsaż „Droga wiejska", cykl dworków wiejskich i cały szereg drobniejszych studjów, z których każde daje świadectwo pewnej ręki i rutyny malarza, panującego swobodnie nad wszelkiemi arkanami malarskiej sztuki. Pełen charakteru w wyrazie autoportret Kwiatkowskiego rekomenduje typowo fizjognomję artysty.

Częściowe wystawy zbiorowe dali dwaj pejsażyści: Adam Malicki, młody, dobrze zapowiadający się artysta, który w poszukiwaniu własnego stylu, wykazuje celowe zapatrzenie się na takich potentatów w sztuce, jak Mroczkowski i Weiss i w cyklu pejsażów, z których wyróżnia się doskonały widok „Plebanji św Florjana", popisuje się dobrze zaawansowaną techniką i zręcznem ujmowaniem pejsażowego motywu.

Jerzy Karszniewicz, malarz drobnych widoków, osiągnął w plonie, wystawionym w pałacu sztuki, jak niemniej równocześnie w pokazie, „reprezentacyjnym" w salonie „Akropolis", pewną ustaloną wyżynę, która pozwala na pełną charakterystykę talentu, dochodzącego w okresie krystalizacji swego ostatecznego profilu. Drobne pejsaże Karszniewicza, zwłaszcza te, które przynoszą fragmenta architektury, niosą dużo poezji i sentymentu, oraz dobrze ujęty moment malarski, w którym odnaleść można wpływy Stanisławskiego. Z drobnych pejsażów miło w oko wpada „Kapliczka", „Jabłoń", „Ulica Skaleczna" i sympatyczny fragment plenerowy z portretem p. t. „Siesta ogrodowa w Karolinowie".

Bieżącej wystawy dopełnia znakomite wprost studjum portretowe wytwornego malarza finezyjnych typów kobiecych Alfonsa Karpińskiego, uderzające nietylko efektowną i pełną smaku plamą kolorystyczną, ale także subtelnością linji rysunkowej, smakiem i zręcznością w stotnowaniu barw, będącą jedną z charakterystycznych cech tego pierwszorzędnego talentu, niosącego nam z pierwszej ręki niefałszowane wpływy zachodu.

Dopełnieniem wystawy jest częściowy retrospektywny pokaz dzieł malarskich J. N. Głowackiego (1802—1847), b. profesora krakowskiej szkoły malarstwa i rysunku, artysty, któremu należy się poważne karta w historji polskiego malarstwa, jako jednemu z tych, co stali na pograniczu epoki rozkwitu polskiej sztuki przed Matejkowskiej, niosącej reminiscencje szkoły portretu Bacciarellego i Peszkego. Gdyby nie było innych podstaw do oceny działalności Głowackiego, to już samo jedno studjum portretowe chłopczyka o anielskim wyrazie twarzy, okolonej lokami blond, zapewniłoby artyście temu poważne imię w malarstwie. Nie mogą zaś rościć sobie prawa do ustalania opinji o sztuce Głowackiego jego krajobrazy, jak: „Wawel pod Krakowem" i „Widok górski", które nawet w okresie wymagań zgoła prymitywnych nie mogłyby rościć sobie pretensji do dzieł malarskich, zasługujących na zarejestrowanie.

Rzeźbę reprezentuje na wystawie jedno godne zanotowania dzieło Raszki, przedstawiające figurkę marszałka Piłsudskiego, modelowaną z właściwą temu świetnemu artyście pewnością ręki i sprawnością techniczną.

* * *

Bardzo interesujący plon zarówno bieżącej twórczości malarskiej, jak i retrospektywny, gromadzi na swej wystawie niedawno otwarty Salon dzieł sztuki „Akropol" w domu przy ulicy Florjańskiej 55. Instytucja ta, finansowana przez Polski Bank handlowy, powstała z ini-

Nasza porażka w Hadze

Ponieśliśmy znowu przykrą porażkę dyplomatyczną, tem przykrzejszą, że przypisać ją musimy naszym własnym błędom i naszej opieszałości. Przed dwoma prawie laty, a mianowicie w listopadzie 1921 r. osławiony „Deutschtumsbund“, mający swoją główną kwaterę w Bydgoszczy, wniósł do Rady Ligi narodów przeciwko rządowi polskiemu cały szereg skarg z powodu rzekomego uciskania Niemców w Polsce. Był to jedyny wypadek w dziejach Ligi narodów, ażeby obywatele pewnego państwa występowali ze skargą wobec Ligi narodów przeciwko rządowi tego państwa. Przywódcy Niemców w Polsce, zgrupowani w wymienionym związku, pominęli forum sejmowe, gdzie mogli domagać się sprawiedliwości, pominęli wszystkie centralne władze polskie i udali się do Rady Ligi narodów. Rzecz wprost bezprzykładna, świadcząca z jednej strony o bucie Niemców w Polsce, a z drugiej o bezgranicznej tolerancji rządu i społeczeństwa polskiego.

Rada Ligi narodów powinna była odrzucić „a limine“ skargę „Deutschtumsbundu“, gdyż statut Ligi powiada wyraźnie, że skargi na forum tego ciała międzynarodowego mogą wnosić jedynie przedstawiciele państw, będących członkami Ligi. Mimo tego wyraźnego przepisu Rada Ligi rozpatrzyła skargi Niemców z Polski, dziesięć z nich odrzuciła natychmiast, a sprawę optantów i sprawę kolonistów niemieckich wciągnęła na porządek dzienny obrad.

Przedstawiciel Polski w Lidze narodów zaprotestował natychmiast przeciwko temu zarządzeniu Ligi narodów, oświadczając, że sprawami temi zajmuje się już Rada ambasadorów, która jest jedynie do nich kompetentną. Z tego powodu — oświadczył delegat polski — rząd polski nie udzieli Radzie Ligi narodów żądanych przez nią wyjaśnień. Tymczasem rząd polski zamiast stanąć na stanowisku swojego delegata w Genewie udzielił z całą gotowością Lidze narodów wszelkich wyjaśnień i w ten sposób uznał „de facto“ jej kompetencję. Po upływie całego roku, rząd polski notą z dnia 7 grudnia 1922 r. zakwestjonował kompetencję Rady Ligi narodów, stwierdzając, że nie chodzi w tym wypadku o mniejszości narodowe, to więc traktat z dnia 28 czerwca 1919 r. nie może mieć tutaj żadnego zastosowania. W ciągu tego długiego czasu Rada Ligi narodów nie skąpiła rządowi polskiemu rozmaitych zaleceń, które były przyjmowane bez protestów. Oczywiście nota polska z dnia 7 grudnia 1922 r. nie mogła już liczyć na powodzenie. Rada Ligi wobec spóźnionego protestu Polski wybrnęła z kłopotu w ten sposób, że przedłożyła sprawę międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze, żądając odpowiedzi na dwa pytania: czy sprawa kolonistów niemieckich w Polsce podlega kompetencji Rady Ligi narodów, a jeżeli tak jest, to czy stanowisko rządu polskiego wobec kolonistów niemieckich jest zgodne z międzynarodowemi zobowiązaniami Polski. Trybunał dał na pierwsze pytanie odpowiedź twierdzącą, a na drugie przeczącą.

Przegraliśmy tedy w Hadze sprawę zarówno formalnie jak merytorycznie. Wprawdzie Trybunał w Hadze wydał nie wyrok, ani też orzeczenie, lecz tylko opinję swoją, niemniej porażka nasza jest dotkliwą. Jak się zdaje, popełniliśmy także w Hadze pewne błędy, że wymienimy tylko spóźniony protest przeciwko dopuszczeniu do rozpraw Trybunału przedstawiciela Rzeszy niemieckiej, byłego ministra Schiffera.

Sprawa powraca obecnie do Rady Ligi narodów, obciążona niekorzystną dla nas opinją międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości w Hadze. Trzeba teraz wytężyć wszystkie siły, ażeby sprawę sprowadzić nie właściwy tor. — Byłoby to dla rządu polskiego rzeczą zbyt upokarzającą, gdyby skarga wrogiego nam „Deutschtumsbundu“, rozwiązanego niedawno, odniosła skutek pożądany dla Berlina. W tym wypadku Rada Ligi narodów pracowałaby „pour le roi de Prusse“.

Miechowskie i Kraków

II.

Naturalne ciążenie Miechowskiego do Krakowa nie podobało się nietylko kołom rządowym, przeprowadzającym administracyjny podział kraju, ale i — ministerstwu kolei państwowych. Postanowiło zatem ze swej strony zrobić wszystko, co się da, aby powstrzymać Miechowian od odwiedzania Krakowa. Posłużył mu ku temu rozkład ruchu pociągów.

Oczywiście, że mieszkający wzdłuż dawnego kordonu, tuż za Michałowicami, „gwiżdżą“ na kolej, bo w godzinę lub dwie, mniej lub więcej rącze rumaki dowiozą ich do Krakowa. Mieszkańcy okolic Luborzycy mają znów na swe usługi kolejkę kocmyrzowską. Ale reszta, stanowiąca przynajmniej pięć szóstych powiatu miechowskiego ma połączenie z Krakowem „pod psem“. Kto ma własne dobre konie, a oszczędzać ich nie potrzebuje, ten jest jeszcze pan — w godzin 3, 4, 5, 6 (jak skąd?) częścią po wertepach, a częścią po lichej szosie dowlecze się do Krakowa. Kto ma własny samochód, ten jest jeszcze większy pan. Aleiluż jest takich, których stać na samochody lub dobre konie? A kogo nie stać na to, to go nie stać i na wynajęcie koni, co bodaj czy dziś nie „melonem“ pachnie. Można wreszcie, jeżeli się mieszka przy szosie, zabrać się „okazją“, to jest furmanką żydowską, ale kto raz jechał takim wehikułem, a szanuje swą powłokę cielesną, komu miłe są jego boki, nogi i plecy, kto nie chce zniszczyć swego „garnituru“, przedstawiającego dziś wartość kilkomiljonową, kto nie jest książką, ani dziennikiem, aby wychodził z pod prasy; kto nie ma przytępionego powonienia i nie chce służyć za paszę i boisko do zabaw dla najdrobniejszych „zwierząt domowych“ — ten wyrzecze się furmanki i „okazyjnego“ towarzystwa. A ponieważ w Krakowie być musi, więc piechotą, końmi lub kolejką działoszycko-miechowską dostaje się do stacji Miechów, która tak się nazywa, ponieważ niema nic wspólnego z Miechowem, a znajduje się na gruntach Charsznicy, o 8 kilometrów odległej od Miechowa. Moskale tej stacji dali taką nazwę, a cześć tradycji i pamiątek przeszłości kazała ją zatrzymać. — Miłe jest wspomnienie „dawnych, dobrych czasów“.

A więc obywatelu, czy obywatelko, Miechowa (lub okolicy), decydujesz się jechać koleją — i tu się zaczyna twój dramat.

Ministerstwo kolejowe, aby cię nie zniechęcić do tej podróży, poprowadziło dwa połączenia Miechowa z Krakowem, z których pierwsze jest djabła warte, a drugie warte stu djabłów. Pierwsze przedstawia się tak: wyjeżdżasz z Miechowa kolejką o godzinie 5 po południu, w Charsznicy czekasz blisko półtorej godziny i przybywasz wreszcie do Krakowa o godzinie 12½ w nocy. Szukaj teraz hotelu, przepłacaj, lub dobijaj się do krewnych, czy znajomych, budź ich (za co cię oczywiście błogosławią), kaz im robić ci posłanie i kładź się do łóżka bez kolacji...

Nie, to nie jest wygodne połączenie. A drugie? Musisz wstać w nocy o godzinie 1½, wyjechać kolejką o godzinie 2, czekać w Charsznicy na pociąg i dowlec się do Krakowa na godzinę 9 rano. Cała noc stracona — 7 godzin jazdy, aby stanąć w Krakowie, oddalonym o 35 kilometrów...

Takie połączenia ma Miechowskie, spiżarnia Krakowa, ze swoim konsumentem. Ale co ministerstwo kolejowe mogą obchodzić stosunki gospodarcze i kulturalne! Oczywiście cierpią na tem obie strony — ruch handlowy między nimi jest dwa razy mniejszy, niż być powinien, a ruch kulturalny razy dziesięć. Ktoby n. p. chciał być w teatrze krakowskim, musiałby wyjeżdżać o 2 w nocy, następną noc spędzić w hotelu i nazajutrz dopiero powracać. Cóż dziwnego, że są w Miechowie ludzie inteligentni, którzy od kilku lat nie byli w Krakowie, boć to wycieczka i kosztowna i męcząca. Wygodniej im pojechać do Warszawy, o 280 kilometrów oddalonej, bo mają lepsze z nią połączenie...

Ale jest jeszcze jeden środek dostania się koleją do Krakowa. Możesz o godzinie 8.50 rano wyjechać kolejką z Miechowa, zwiedzać przez półtorej godziny osobliwości Charsznicy, o 11 wyjechać do Strzemieszyc, tam stanąć przed godziną 1 i posiedzieć w bufecie przez 5½ godzin, o godzinie 6 wyjechać do Granicy i „złapać“ pociąg warszawski, który staje w Krakowie o godzinie 8.25 wieczorem, jeżeli się oczywiście nie spóźni. Przesiadasz tylko trzy razy i jedziesz tylko godzin 12! Bardzo miła zabawka. To już nie dramat, ale tragedja!

Proszę mi wytłumaczyć, dlaczego ten pociąg nie może mieć wprost połączenia z Krakowem? — Wszak od Strzemieszyc do Krakowa bardzo blisko. A nawet dość wysłać byle jaki samowarek do Trzebini, przez którą około godziny 2 przechodzą dwa pociągi do Krakowa.

Proszę mi również wytłumaczyć, dlaczego kolejka działoszycko-miechowska przychodzi do Charsznicy zawsze nie na kilka minut, nie na kwadrans, a choćby na pół godziny, ale na 1½ godziny przed odejściem pociągu w stronę Krakowa. Czego się tak spieszy? Co ministerstwu kolejowemu zależy na tem, aby nieszczęśliwcy, oddający się w jego opiekę, godzinę czasu zmarnowali. Czyżby szło o to, aby dzierżawca bufetu więcej utargował? Wzgląd to zapewne ważny, ale chyba nie decydujący.

Kończę wezwaniem:

Czcigodni i wszechpotężni twórcy rozkładu kolejowego! Zlitujcie się nad Krakowem, potrzebującym ułatwienia aprowizacji i nad Miechowem, potrzebującym bliższej styczności z ogniskiem kultury.

C. hr. Zan.

Ze Lwowa

13 września.

(Przyjazd ministra. — Konferencja kolejowa. Zjazd polskich inżynierów kolejowych).

Wczoraj rano przyjechał do Lwowa minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr Stanisław Głąbiński, który zabawi we Lwowie przez dwa dni. Na dworcu kolejowym oczekiwali ministra między innymi wojewoda Grabowski, kurator Sobiński, prezydent miasta Neumann, dyrektor policji dr Reinlender, oraz prezes dyrekcji kolejowej inż. Barwicz.

Po przywitaniu się z powyż wymienionymi dygnitarzami p. minister Głąbiński w towarzystwie sekretarza Zdrojewskiego odjechał do miasta. Po południu zwiedził minister Głąbiński Targi Wschodnie.

W dniu dzisiejszym przybył do Lwowa minister przemysłu i handlu Szydłowski, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych, Izby handlowej i przemysłowej, Targów Wschodnich i innych instytucyj. Minister zwiedził pawilony targowe oraz odbędzie szereg konferencyj. O godz. 6 po poł. odbędzie się z jego współudziałem konferencja w Izbie handlowej i przemysłowej.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się we Lwowie trzechdniowa konferencja dyrektorów wydziałów handlowych wszystkich Dyrekcyj polskich kolei państwowych. Na zjazd przybyła również delegacja ministerstwa kolei żelaznych z dyrektorem departamentu przewozowo-taryfowego na czele, oraz dyrektorowie Dyrekcyj w Warszawie, Wilnie, Radomiu, Poznaniu, Gdańsku, Katowicach, Krakowie i Stanisławowie. Przedmiotem obrad będą wnioski z dziedziny spraw taryfowych i przewozowych, odnoszące się zarówno do transportu osób i bagażu, jak i do przewozu towarów, a zmierzające do ujednostajnienia przepisów, oraz uproszczenia i ułatwienia manipulacji.

W dniach 16 bm. rozpoczyna we Lwowie obrady III Zjazd polskich inżynierów kolejowych. Na porządku dziennym rozpatrywane będą przeważnie referaty ściśle fachowe, odnoszące się do organizacji względnie poprawy gospodarstwa kolejowego. Wskazuje to na wysoki poziom kultury inżynierów kolejowych, stawiających osobiste sprawy na drugim planie wobec najpierwszych zagadnień gospodarki kolejowej. Posiedzenia plenarne i sekcyjne odbędą się w gmachu Politechniki we Lwowie.

Na szczególną wzmiankę zasługują referaty: J. Śniechowskiego — Pięciolecie kolei polskich; dra A. Czołowskiego — Rola kulturalna Lwowa w dziejach Polski; prof. inżyniera Podoskiego — Koleje elektryczne; inż. E. Landsberga — Organizacja kolejnictwa; inż. E. Zienkiewicza — Wypadki na kolejach i środki zaradcze; inżyniera E. Dalewskiego — Psychotechnika wobec zagadnienia prawidłowej organizacji pracy w kolejnictwie; inż. Kaczmarskiego — Zastosowanie na kolejach polskich zasad naukowej organizacji pracy; inżyniera W. Jakubowskiego — Nowe linje kolejowe i wiele innych.

Zjazd obradować będzie przez trzy dni.

† Prof. Hornowski

Jak już donosiliśmy, dnia 10 bm. zmarł w Warszawie na klinice chirurgicznej szpitala św. Ducha profesor anatomji patologicznej i patologji ogólnej uniwersytetu warszawskiego, ś. p. Józef Hornowski.

W zgasłym przedwcześnie profesorze Hornowskim polska nauka lekarska ponosi ogromną i niepowetowaną stratę, młodzież uniwersytecka straciła w nim nieporównanego lektora i pedagoga, społeczeństwo obywatela nieskazitelnego, pełnego zapału do pracy i odwagi cywilnej.

Ś. p. prof. Hornowski urodził się w Warszawie w roku 1874, ukończył gimnazjum w Lublinie i wydział lekarski w Warszawie. W roku 1910 habilitował się, jako docent anatomji patolologicznej we Lwowie. W roku 1914 na uniwersytecie warszawskim obejmuje katedrę anatomji i histologji patologicznej. W tymże roku zostaje prezesem Towarzystwa lekarskiego, organizuje Tow. biologiczne, zostaje członkiem-korespondentem akademji umiejętności w Krakowie. Obejmuje redakcję „Gazety Lekarskiej“, jest współpracownikiem „Medycyny społecznej“.

Poza tem napisał cały szereg prac z zakresu patologji anatomicznej, oraz z dziedziny układu chromochłonnego i techniki badań mikroskopowych.

Kurs anatomji patologicznej zmarłego ś. p. prof. Hornowskiego był jednym z najznakomitszych podręczników wiedzy lekarskiej, a dwa tomy prac uniwersyteckich, wydane pod redakcją zmarłego, były prawdziwą ozdobą naszej literatury medycznej.

KRONIKA

Kraków, 15 września.

SKUTKI WICHURY. Podczas wczorajszej burzy z piorunami i gradem, jaka przeszła nad Krakowem koło godz. 5 po południu, szalejący wicher poczynił wielkie szkody, niszcząc drzewa w ogrdach krakowskich. Przy ul. Czarnowiejskiej obalona wichurą topola runęła na willę pod l. 81 i uszkodziła dach. Zawezwana straż pożarna usunęła z dachu obalone drzewo.

WSTRZYMANIE EMIGRACJI DO AMERYKI. Państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie zawiadamia, że urząd emigracyjny w Warszawie wstrzymuje z d. 20 bm. przyjmowanie „affidavitów“ od emigrantów, chcących wyjechać do Ameryki, gdyż ilość pozwoleń dla emigrantów, przypadająca na Polskę, została już wyczerpaną.

OGRANICZENIE JAWNOŚCI ROZPRAW. Prezydjum sądu okr. karnego w Krakowie zarządziło ograniczenie jawności rozpraw, ze względu na wielkie masy podejrzanych osobników, przysłuchujących się przez całe ranki toczącym się rozprawom. Do gmachu sądowego wpuszczane są tylko te osoby, które mają wezwanie do sądu, a nadto osoby nie budzące swym wyglądem podejrzenia.

POCHÓD ORKIESTR WOJSKOWYCH. Wczoraj wieczorem przeciągało przez place i ulice miasta 15 orkiestr wojskowych, które przybyły do Krakowa, celem wzięcia udziału w konkursie muzycznym. Orkiestry, przy blaskach pochodni maszerowały przez ulice, grając marsze wojskowe. Orkiestrom towarzyszyły ogromne tłumy publiczności.

Z TARGU. Wczorajszy targ był bardzo ożywiony. Zwieziono dużo produktów wiejskich. Ceny były prawie tesame, co na poprzednim targu. Ryby nieco podrożały. I tak za 1 kg. karpia płacono 130—135.000 mk., szczupaka 120—125.000 mk., lina 120.000 mk., ryby wiślane 80.000 mk.

TRAGICZNY ZGON CHŁOPCA. Wczoraj donosiliśmy już o tragicznym zgonie 14-letniego chłopca, który zasypany został w czasie wydobywania gliny z dołu przy budowie domu w ul. Podgórskiej. Według zasięgniętych przez nas bliższych informacyj, nieszczęśliwy chłopiec nazwiskiem Antoni Dasman, został wysłany przez swego pracodawcę Stanisława Jabłońskiego, majstra kaflarskiego przy ul. Krakowskiej 50 po glinę na wspomnianą budowę. Ponieważ glinę z tego dołu wybierano już od dłuższego czasu, przeto dół był podkopany i w chwili, gdy Dasman nabierał łopatą glinę, oberwała się nad nim ziemia, grzebiąc go żywcem. Bawiące się opodal dzieci zauważyły wypadek i zawołały przechodniów celem odgrzebania chłopca. Przechodnie nie mogąc wydobyć nieszczęśliwego, zawezwali pomocy straży pożarnej, która wydobyła już tylko zwłoki Dasmana. Lekarz obwodowy dr Bernaciński skonstatował śmierć przez uduszenie i zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

Zaznaczyć należy, że dół, gdzie zdarzył się wypadek, grozi w dalszym ciągu zawaleniem, a ponieważ parcela ta nie jest ogrodzona i bawią się na niej dzieci z okolicznych domów, przeto w interesie bezpieczeństwa władze winny zarządzić zasypanie tego dołu.

UCIECZKA WŁAMYWACZY. Onegdaj wieczorem dostali się do zamkniętego mieszkania adwokata dra Zadęckiego przy ul. Karmelickiej 30, jacyś włamywacze, pozostawiając za sobą drzwi otwarte. Zauważyła to stróżka domu i zaglądnąwszy do mieszkania, spostrzegła tam trzech nieznajomych mężczyzn. Wówczas zamknęła ona szybko drzwi i zaalarmowała policję. Gdy po chwili wróciła do mieszkania w towarzystwie posterunkowego, włamywaczy już nie było, gdyż spłoszeni przez stróżkę, ukręcili z prześcieradła, zdjętego z łóżka dra Zadęckiego, linę, po której spuścili się z pierwszego piętra do sąsiedniego ogrodu i zbiegli. Właściciel mieszkania stwierdził po powrocie do domu, że włamywacze nic nie unieśli ze sobą.

BÓJKA MIĘDZY WŁAMYWACZAMI. Wczoraj wieczorem w szynku Wischnitzera na Grzegórzkach przyszło do krwawej bójki między kilku znanymi policji włamywaczami. Podczas walki, dwaj przyjaciele, Kazimierz Kantorek, zwany „Szczurem“ i „Jaś“ Siwek, poranili ciężko Stanisława Dracza. Gdy nadbiegła policja, Kantorek i Siwek zbiegli. Po opatrzeniu Dracza przez lekarza pogotowia, rannego przewieziono do szpitala więziennego, gdyż Dracz poszukiwany był przez sąd za liczne włamania.

NIEUDAŁY POŁÓW. Ubiegłej nocy około godz 2, właściciel sklepu spożywczego Franciszek Litwa, przy ul. Rzeźniczej 26, usłyszał w mieszkaniu, dochodzące go ze sklepu tajemnicze szmery. Litwa zerwał się i wbiegł do sklepu, z którego w tejże chwili wypadli dwaj mężczyźni. Spłoszeni włamywacze, jak stwierdził Litwa, zdołali unieść ze sobą 5 kg. słoniny.

OBŁAWA POLICYJNA. Wczoraj organa policyjne przeprowadzały w obrębie V komisarjatu obławę, w czasie której przytrzymano kilka podejrzanych osób.

Z kraju i ze świata

JUBILEUSZ ARCYBISKUPA KAKOWSKIEGO. Z okazji obchodu dziesięciolecia powołania kardynała Kakowskiego na stolicę arcybiskupią odbyło się w Warszawie w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa polowego Galla w obecności jubilata i członków kapituły warszawskiej. — Obecni byli ks. biskup Tymieniecki z Łodzi i ks. biskup Szelążek z Płocka, wyższe duchowieństwo, liczne cechy i stowarzyszenia ze sztandarami oraz tłumy publiczności. Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował generalny adjutant pułkownik Zaruski.

DEPESZA GRATULACYJNA DO KS. ARC. KAKOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Ks. arcybiskup Kakowski otrzymał z Rzymu na dzisiejszą uroczystość dziesięciolecia następującą depeszę od kardynała Gaspariego: Z okazji radosnego obchodu dziesięciolecia wyboru Waszej Eminencji na stolicę arcybiskupią Jego Świątobliwość wraz z życzeniami pomyślności i owocnego pasterzowania przesyła z serca błogosławieństwo apostolskie, błogosławi również całej archidiecezji.

† KS. EUGENJUSZ GRUBERSKI. Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym zmarł znany kompozytor muzyki kościelnej ks. Eugenjusz Gruberski. Zmarły urodził się w roku 1868 w Płocku; tamże został kanonikiem katedralnym i przez czas dłuższy w katedrze płockiej był regens chori. — Uczeń szkoły ratyzbońskiej, pozostawił po sobie szereg utworów kościelnych, msze (Na cześć św. Zygmunta), kantaty (Na uroczystość św. Cecylji, Na powstanie nowego wieku), oraz pieśni i utwory fortepianowe. Przełożył również na język polski „Wykład harmonji P. Piela“. W zmarłym traci twórczość muzyczna wybitnego przedstawiciela.

POLSKA EKSPEDYCJA ZOOLOGICZNA DO BRAZYLJI. Uniwersytet warszawski otrzymał urzędowe szczegóły o śmierci kierownika polskiej ekspedycji zoologicznej do Brazylji.

Dnia 4 grudnia 1921 roku wyruszyła ona z Warszawy pod przewodnictwem Tadeusza Chrostowskiego, kierownika działu ptaków neotropikalnych w polskiem państwowem muzeum przyrodniczem w Warszawie. Udział w ekspedycji brali nadto pp.: Stan. Borecki i Tad. Jaczewski. Pomocy finansowej udzieliła Kasa im. Mianowskiego, konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Kurytybie, oraz osoby prywatne w kraju i Brazylji. W lutym 1922 roku po niezbędnych przygotowaniach wyruszono w lasy ze stacji kolejowej w Marechal Malslet ku górnemu biegowi Ivaky, potem Parana do Foz do Iguass'u, a następnie do Ponta Crossy. W odległości 72 klm. od Iguass'u w Pinheirinkos zachorowali wszyscy uczestnicy ekspedycji na malarję. Chrostowski w obawie o serce nie chciał przyjmować chininy. Dnia 3 kwietnia stan jego pogorszył się nagle i nazajutrz zmarł. Został pochowany na miejscu.

Pomimo tej katastrofy, plany naukowe ekspedycji zostały całkowicie wypełnione, a zebrane zbiory przedstawiają poważną wartość naukową.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SZTUKI DEKORACYJNEJ W PARYŻU 1925 R. (Sekcja polska). Szef biura propagandy międzynarodowej wystawy dekoracyjnej w Paryżu nadesłał do komisarza jeneralnego polskiego p. Jerzego Warchałowskiego kwestjonarjusz dla artystów dekoratorów polskich z prośbą o zebranie materjału dotyczącego ich osoby, dzieł i tendencyj. Kwestjonarjusz ten został już rozpowszechniony. Ponieważ u nas rozdział na artystów dekoratorów i artystów zajmujących się t. zw. sztuką czystą, nie jest tak widoczny jak gdzieindziej, p. Warchałowski, aby nikogo nie pominąć, prosi tą drogą architektów, malarzy, rzeźbiarzy, grafików i innych specjalistów, którzy siebie za dekoratorów uważają o zwrócenie się po ten kwestjonarjusz, o ile go nie otrzymali, do biura komisarza jeneralnego wystawy paryskiej, Smoleńska 9 w Krakowie.

Wobec tego, że wystawa paryska będzie [illegible] ralnym przeglądem całego ruchu nowoczesnego [illegible] zakresie dekoracji i artystycznego przemysłu świata i że inne narody chętnie dostarczają wszelkich danych, aby swój stan posiadania i swoją rolę w tej dziedzinie zaznaczyć, Polska nie powinna pozostać w tyle, zebranie najobfitszego, najdokładniejszego materjału i przesłanie go do [illegible] ża jest niezbędne. Artyści polscy [illegible] wią się licznie do tego przeglądu.

PODPALENIE TEATRU W GRUDZIĄDZU. Z Grudziądza donoszą 14 bm.: Zbrodnicza ręka podpaliła dzisiejszej nocy teatr miejski. — Teatr spłonął doszczętnie.

PODPALENIE PROBOSTWA. Pisma lwowskie donoszą: Przed kilku dniami wybuchł koło północy w Budyłowie pow. Brzeżany pożar, który zniszczył kompletnie majątek ks. Tarczyńskiego. Szkoda dochodzi niemal do pół miljarda mk., gdyż spłonęły wszystkie zabudowania napełnione zbiorami, maszyny rolnicze i wiele innego inwentarza. Pewne poszlaki wskazują, że jest to akt sabotażu, gdyż ogólnie ceniony ks. Tarczyński wrogów nie miał. Za sprawcami podpalenia policja wdrożyła energiczne poszukiwania.

WYNALAZEK WOJENNY POLSKI. Z Równego donoszą, że tamtejsze władze wojskowe i przedsiębiorcy zajęły się w tych dniach nowym polskim wynalazkiem, a mianowicie: sprawą czołgów systemu prof. Czerwińskiego bez gąsienicowego przewodu. Zasada wynalazku praktycznie ziszcza najśmielsze w tym kierunku projekty. Jedna konstrukcja daje niezwykle szybki (do 70 km.) mały aparat podobny do jaszczurki. Próby wykazały jego zdolność biegu po stromych górach, a w wodzie i błocie poruszać się ma niegorzej niż płazy.

NAPAD BANDYTÓW NA MIASTO. Miasteczko Telechany w województwie poleskiem, było widownią niesłychanego napadu. Onegdaj wpadła tam banda złożona z 200 ludzi, uzbrojona w rewolwery i granaty. Naprzód wysłano do miasta patrol, następnie kazała sobie dostarczyć 80 furmanek. Potem udała się do burmistrza, żądając wydania pieniędzy gminnych. Kiedy burmistrz odmówił, położono go trupem. W dalszym ciągu bandyci zaczęli rabować wszystkie prawie domy wynosząc z nich co lepsze meble, pościel i pieniądze i załadowywać to na przygotowane wozy. Wśród spazmów kobiet i płaczu dzieci, bandyci najspokojniej wyjechali z miasteczka. Na razie poszukiwania nie dały rezultatu.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W AUSTRJI. Z Wiednia donoszą: Komisja urz[illegible] stwierdziła, że koszta utrzymania w Au[illegible] miesiącu wrześniu podniosły się o 3 pro[illegible]

ZMARLI.

— Hortensja Lewentalowa. W Zakopanem zmarła w dniu 13 bm. znana w szerokich kołach świata literackiego Warszawy, Hortensja z Bersonów Lewentalowa, wdowa po śp. Franciszku Salezym Lewentalu, długoletnim wydawcy i redaktorze „Kłosów“ oraz właściciela „Kurjera warszawskiego“. Zmarła odegrała w życiu towarzyskiem Warszawy ostatnich lat 20 wybitną rolę, ceniona dla zalet umysłu i charakteru, jako działaczka na polu filantropji, stwierdzająca często ofiarnym czynem swe żywe przekonania narodowe i patrjotyczne. Salon jej był przez długie lata środowiskiem życia towarzyskiego sfer literackich i artystycznych stolicy i echem wszelkich przeżyć stolicy, którym wyraz dawał „Kurjer warszawski“, czujący pod jej okiem na wszystkie drgnienia pulsu narodowego. Śp. Hortensja Lewentalowa była córką znanego miłośnika zabytków i archeologa Matjasa Bersona. Pozostawia po sobie syna, przebywającego obecnie w Ameryce, oraz cztery córki, z których jedna jest za prof. Br. Gabrynowiczem, druga za Ferd. Hoesickiem, trzecia za p. Mińskim, czwarta za p. Mrozowskim. Zwłoki przewiezione będą do Warszawy.

— Dr Franciszek Slęk. We Lwowie zmarł w dniu 12 m. tragiczną śmiercią dr Franciszek Slęk, znany i ceniony chirurg, przeżywszy lat 50. Zgon nastąpił po ciężkich cierpieniach w następstwie zakażenia się przy operacji. Zmarły lekarz, syn dyrektora m. Kasy Oszczędności w Krakowie, ukończył studja lekarskie w Krakowie, poczem był przez szereg lat asystentem śp. prof. Rydygiera we Lwowie i sekundarjuszem tamtejszego szpitala powszechnego. Następnie był dyrektorem szpitala powsz. w Przemyślu, skąd przed rokiem powrócił do Lwowa na stanowisko prymarjusza. Ceniony dla swej wiedzy i charakteru pozostawia po sobie wdzięczną pamięć i szczery żal.

Pogrzeb odbył się w dniu 14 b. m. we Lwowie.

— Paweł Kretowicz, em. profesor Akademji med. weterynarji, zmarł we Lwowie w dniu 11 bm., przeżywszy lat 73.

Sp. prof. Kretowicz ceniony i zasłużony pedagog znanym był w Krakowie, Tarnowie i N. Sączu, gdzie przez szereg lat był profesorem gimnazjalnym, a jako taki pozostawił sympatyczną pamięć po sobie wśród licznego zastępu swoich uczniów.

Pogrzeb odbył się we Lwowie w dniu 13 bm.

STAN ATMOSFERY. W dniu 14 bm. w Polsce pogoda była nadal słoneczna i ciepła. Temperatura rano leżała w granicach od 10° (Pińsk) do 17 (Lwów), po południu zaś wzrosła pod wpływem silnego usłonecznienia znacznie i wynosiła 22° w Pińsku, 23 w Warszawie i 26 w Krakowie, Lwowie i Łodzi. Podobny stan pogody utrzymywał się w całej Europie z wyjątkiem Francji, gdzie panowało znaczniejsze zachmurzenie.

Warszawa: temperatura 18'9, maximum 24'1, minimum 12'4, zupełnie pogodnie; Kraków: tem-

---

zjatywy dyrektora p. Modryckiego i przez urządzanie wystaw „reprezentacyjnych“ okrężnych zakłada sobie wspomagać ruch artystyczny nietylko w Krakowie, ale i w szeregu miast Kongresówki i Górnego Śląska, zapoznawać ogół polski z twórczością młodszych polskich malarzy i przez finansowanie ich prac dopomagać im do rozwijania skrzydeł w zakresie ich artystycznych zamierzeń. Dotychczas pojawiły się kolejno cztery wystawy „reprezentacyjne“, w których wystąpili ze swoim plonem: Ludwik Jach, Hryńkowski, Pankiewicz, Fedkowicz, obecnie zaś występują: Rubczak, Karszniewicz, Józefczyk i Paciorek.

Rubczak jest dziś jednym z najgłośniejszych polskich akwaforcistów-grafików. Opuściwszy na kilka lat przed wojną Kraków, przeniósł się do Paryża i tam, idąc śladem zmarłego przed kilkunastu laty największego polskiego grafika, Feliksa Jasieńskiego, objął po nim spadek artystyczny i zdobył równą tamtemu sławę i rozgłos, usprawiedliowny siłą talentu i niepowszedniego temperamentu malarskiego. — O twórczości Rubczaka słabe tylko pojęcie dać może wystawa w „Akropolu“, ale ilustruje ona jedną bardzo ciekawą stronę twórczości tego artysty, jego działalność jako malarza pejsażysty. Kilka akwarel pejsażowych, niosących motywy nadsekwańskie, uderza taką siłą kolorystyki, taką gamą kolorów, jakiej nie spotykamy u żadnego z naszych współczesnych pejsażystów. Tu wpływ Paryża jest widoczny. Wpływ ten mógłby istotnie zasilić nasze malarstwo wartościami, jakich mu dotąd brakuje. O akwafortach Rubczaka, uznanych dawno w świecie sztuki, których próbą jest cały szereg tych dzieł, byłoby zbytecznem mówić na tem miejscu.

Artystą, którego działalność wykazuje duży i śmiały postęp, jest Paciorek, twórca całego cyklu pejsażów, z których „Podwórze na Kazimierzu“ zaleca się wybornem ujęciem konturów architektury. Pewne ożywienie kolorystyczne mogłoby obrazom Paciorka nadać jeszcze więcej artystycznego wyrazu. Z pośród bogatego i urozmaiconego plonu wystawy „Akropolu“, wysuwają się na pierwszy plan: kapitalny obraz J. Malczewskiego „Przy studni“, Gałka „Morskie Ooko“. Grotta świetne w kolorze i brawurze rysunkowej studja pracowniane, oraz kwiaty. Fałata „Sarny“, Weissa studjum „W ogrodzie“, Jerzego Kossaka efektowny obraz na tle kampanji 1812 roku pod tytułem: „Wizja Napoleona“, przedstawiający odwrót wielkiej armji z pod Moskwy, dwa świetne, wprost o muzealnej wartości studja portretowe Seredyńskiego, A. Batowskiego „Husarze“, Józefczyka „Wyścigi podczas sanny“. Duże malarskie wartości, wykazujący „Portret Pinkasa, ciekawe studjum rysunkowe Wojtkiewicza, wreszcie duży obraz Wl. Hofmana „Ślepy chłopiec“.

Filje wystaw okrężnych, które przyniosą „reprezentacyjne pokazy zbiorowe naszych artystów, stowarzyszonych w kooperatywie malarskiej Polskiego Banku handlowego“, otwarte już zostały w Krynicy i Katowicach. w najbliższym zaś czasie otwarte będą w Warszawie i Krośnie. Przyczynią się one niezawodnie do ożywienia ruchu artystycznego i zainteresowania malarstwem tych sfer, które dotąd zdala od ruchu tego się trzymały.

W.

peratura 16'1, maximum 26'1, minimum 8'0, zupełnie pogodnie.

Prognoza na sobotę: Dość pogodnie i ciepło, rano mglisto, słabe wiatry lokalne.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5567 Ku uczczeniu Jana Moszyńskiego, córka Marja; 5568 Józef Dudkowski; 5569 Kazimierzowi i Zofji Mystkowskim w podzięce, Kalisz 12 lutego 1923; 5570 Dla uczczenia Marty Pawłowiczówny; 5571 Uczenice seminarjum nauczycielek ludow., katol. Związek Polek. Prócz tego na odnowienie Katedry i grobów król. na Wawelu złożono: W administracji „Głosu Narodu" 100.000 mk., Konsulat Rzpl. Polskiej w Hamburgu przez p. Maurycego Kohna na cele dobroczynne 100.000 mk. n.; Rytownia P. Walenty w Krakowie 100.000 mk., Fabryka maszyn rolniczych „Odlew" Ska akc. Kraków 500.000 mk., Kaz. Piętka w Warszawie 5000 mk., Pol. Bank Przem. Lwów 8,000.000 mk., Kazimierzostwo Kisielniccy 500.000 mk., Czesławowstwo Mormonowie 100.000 mk.

WYSTAWA DZIEŁ SZTUKI ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW w Domu artystów (plac św. Ducha, 1 narożnik ul. Szpitalnej) została otwartą w dniu 14 bm. Wstęp w dni powszednie i w święta od godz. 11—4 po poł. O nadsyłanie prac na nową wystawę uprasza się pp. artystów do dnia 25 bm. włącznie (Dom artystów).

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Człowiek z budki suflera" wchodzi dzisiaj na afisz teatru im. Słowackiego, mającego w repertuarze każdego sezonu jedno z dzieł Rittnerowskich, tak niepoównanych w naszej twórczości dramatycznej. Kult naszej pierwszej sceny dla znakomitego poety dał możność publiczności ujrzeć w ostatnich latach doskonale wznowienia: „Głupiego Jakóba", „Wilków w nocy", premjery nowości „Tragedję Eumenesa", „Ogrodu młodości" i „Dzieci ziemi"; w bieżącym zaś sezonie oprócz poetyckiego „Człowieka z budki suflera" zapowiada preliminarz artystyczny nowość ze spuścizny pośmiertnej, sztukę na tle stosunków współczesnych pt. „Wrogowie bogaczy". „Człowiek z budki suflera", ta subtelna bajka o poezji w teatrze, do którego miłość i myśl Rittnera wybiegały zawsze z szarzyzny życia, obiegł sceny zagraniczne z olbrzymim sukcesem. Role główne grają: pp. Białkowski, Kosmowska, Kłońska, Zalewska, Kawczyński, Szymański i in.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę 15 bm. wznowienie nieśmiertelnej opery Pucciniego „Tosca", w której wystąpi po raz pierwszy niesłyszana dotąd w Krakowie znakomita artystka p. Hanna Skwarecka, śpiewaczka opery warszawskiej i b. cesarskich teatrów rosyjskich. W roli Scarpia wystąpi p. Konst. Krugłowski, który poprzedniemi swojemi występami, zwłaszcza ostatnio jako Rigoletto zdobył niepodzielne uznanie publiczności i krytyki. W niedzielę 16 bm. wieczorem „Trubadur" z gościnnym występem Hanny Skwareckiej i Stanisława Kawalskiego, pierwszego tenora warszawskiej opery, zaś w niedzielę o godz. 4 po poł. „Frasquita" z Żelską i Minowiczem.

Z TEATRU „BAGATELA". „Wiera Mircewa" ukaże się dziś w „Bagateli" po południu po zniżonych cenach. Będzie to ostatnie przedstawienie tej interesującej sztuki z p. Kozłowską w roli tytułowej. Jutro po południu po zniżonych cenach grana będzie „Żabusia" Zapolskiej z p. Wernicz i reżyserem Noskowskim w głównych rolach. — „Proces rozwodowy p. B." ukaże się dziś, w niedzielę, poniedziałek i wtorek; we środę ustępuje miejsca świetnej komedji Niccodemiego pt. „Nieprzyjaciółka".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 15 bm.: „Człowiek z budki suflera".

Niedziela, 16 bm. po poł.: Monstre, koncert orkiestralny; wieczorem: „Człowiek z budki suflera".

Poniedziałek, 17 bm.: „Tragedja dzieci".

Wtorek, 18 bm.: „Człowiek z budki suflera".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota, 15 bm.: „Tosca".

Niedziela, 16 bm.: „Trubadur".

TEATR „BAGATELA".

Sobota, 15 bm. po poł.: „Wiera Mircewa"; wieczorem: „Proces rozwodowy p. B.".

Niedziela, 16 bm. po poł.: „Żabusia"; wieczorem: „Proces rozwodowy p. B.".

Poniedziałek, 17 bm.: „Proces rozwodowy p. B.".

Wtorek, 18 bm.: „Proces rozwodowy p. B.".

Środa, 19 bm.: „Nieprzyjaciółka".

KINOTEATR „REDUTA" (Lubicz 15):

Sobota, 15 bm.: „Szatańskie złoto".

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **"WIELKA ENCYKLOPEDJA POLSKA".** Na posiedzeniu francuskiej Akademji nauk politycznych i moralnych, odbytem dnia 25 sierpnia, sekretarz dożywotni tego ciała naukowego, p. Lyon-Caen, przedstawił trzy tomy wydawanej w języku francuskim „Wielkiej Encyklopedji Polskiej", oraz dwa atlasy, dołączone do niej. Trzy te tomy poświęcone są geografji, etnografji i demografji Polski; jej życiu ekonomicznemu i organizacji dzielnic Polski, które znajdowały się pod panowaniem pruskiem i austrjackiem.

Mające się ukazać trzy dalsze tomy tego dzieła mają być poświęcone: pierwszy: literaturze, językowi, sztukom pięknym i nauce polskiej; drugi: organizacji dzielnicy Polski, która znajdowała się pod zaborem rosyjskim; trzeci: dziejom Polski od czasów najwcześniejszych do 1914 roku.

Sekretarz Lyon-Caen wyraził opinję, że praca ta powinna być uzupełniona przez tom siódmy, obejmujący dzieje wysiłków w kierunku wskrzeszenia państwa polskiego.

— **NOWE WYDAWNICTWA MUZYCZNE.** Nakładem ruchliwej księgarni Gebethnera i Wolffa wyszło kilka cennych nowości muzycznych:

Tadeusz Czerniawski opracował pieśni ludowe na chór mieszany; zbiór, zatytułowany: „Melodje swojskie", obejmuje cztery zeszyty pieśni, nietrudnych w układzie, a melodyjnych i pomysłowo opracowanych z zachowaniem stylu.

Na tematach kolend oparł Łucjan Kamieński „Fantazję" fortepjanową op. 17. Typ muzyki „salonowej" reprezentują trzy kompozycje Kazimierza Lalewicza op. 6, liryki fortepjanowe, kładące nacisk na melodję. „Passacaglia" S. Malinowskiego, zatytułowana „Thema con variazioni" op. 12 dowodzi doskonałego opanowania tej trudnej formy. Niezawodnie włączą ją nasi pianiści do swego repertoaru, jako rzecz efektowną pianistycznie i cenną ze stanowiska muzycznego.

Z książek o muzyce należy zanotować monografję o Klaudjuszu Debussym. Wyszła po niemiecku nakładem monachijskiej firmy „Drei-Masken-Verlag" w serji monografij, zatytułowanych: „Zeitgenössische Komponisten". Autor, dr L. Fabian, dał zwięzłą i treściwą charakterystykę Debussy'ego i jego muzyki na tle muzycznego impressjonizmu. Rzecz, napisana przystępnie, barwnie a rzeczowo, ułatwi każdemu, kogo zajmuje Debussy, jako najwybitniejsza postać muzyki współczesnej, zbliżenie się do jego oryginalnej sztuki.

— **TEATR POLSKI W ŁODZI.** W dniu 11 bm. odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie teatru polskiego pod dyrekcją p. Kazimierza Wroczyńskiego i Jana Pawłowskiego. Odegrano „Fantazego" (Nowa Dejanira) Jul. Słowackiego. Role hrabiny Idalji i Fantazego odtworzyli na inauguracyjnem przedstawieniu znakomici artyści scen warszawskich Irena Solska i Józef Śliwicki.

— **TEATR POLSKI W KATOWICACH** pod nową dyrekcją Wacława Nowakowskiego otworzył sezon w dniu 8 bm. popularną sztuką Anczyca „Kościuszko pod Racławicami". Nowy dyrektor, sympatycznie powitany przez prasę górnośląską, zmienia dotychczasowy kierunek przerzucając punkt ciężkości działalności teatru na dramat i komedję, co odpowiada zadaniom teatru kresowego. Opera grywać będzie tylko 2 razy w tygodniu. Na inauguracyjnem przedstawieniu teatr był przepełniony.

Ze sportu

FUNDUSZ OLIMPIJSKI.

Wobec zbliżającego się terminu VIII Olimpjady Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich zaprosił cały szereg wybitnych osób z Warszawy do komisji, której zadaniem ma być zebranie funduszu olimpijskiego. Na początek jest zaprojektowany szereg imprez dochodowych, w których mają wziąć udział wybitni artyści scen warszawskich, czy to jako organizatorzy, czy też uczestnicy. Dotychczas współpracę swą obiecali pp. Jastrzębiec, Lenczewski, Kaden, Biegański, Kraszewski, Skoneczny.

Według otrzymanych przez nas informacyj, projektowane są pochody sportowców, mecze artystów, popisy, przedstawienia, bale, koncerty itp. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że szlachetny odruch dopomożenia komitetowi olimpijskiemu w jego ciężkiem położeniu zostanie należycie oceniony przez społeczeństwo, które udzieli poparcia swego wszystkim zamierzeniom szlachetnych inicjatorów.

Z sali sądowej

Kraków, 15 września.

SAMOZWAŃCZY PORUCZNIK.

Podczas przewrotu w roku 1918, wstąpił do wojska polskiego do jednej z formacyj ochotniczych w Krakowie 17-letni Edmund Biesiada i w krótkim czasie zaawansował na kaprala. Brał on udział w walkach z bolszewikami i jako chory, po jakimś czasie odesłany został do szpitala wojskowego w Krakowie. Wkrótce w jednym ze szpitali na prowincji, gdzie Biesiadę przeniesiono na rekonwalescencję, zasłynął on jako porucznik z szeregiem odznaczeń. Odtąd Biesiada przez dłuższy czas, jeżdżąc od szpitala do szpitala, pobierał pensję porucznika, a także pożyczał rozmaite kwoty od swoich nowych kolegów.

Wkońcu fałszywy porucznik został zdemaskowany i wydany wojskowym władzom sądowym. Stwierdzono, że Biesiada posiadał cały szereg fałszywych dokumentów wojskowych, przy pomocy których oszukiwał skarb państwa na znaczne kwoty. Po przeprowadzonem śledztwie sąd wojskowy uznał się za niekompetentny, wychodząc z założenia, że Biesiada był ochotnikiem. Oddano więc sprawę młodego oszusta sądowi cywilnemu.

Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie, przed sędzią Feilem rozegrał się epilog tej sprawy. Trybunał po wysłuchaniu świadków wydał wyrok, skazujący Biesiadę na dwa lata ciężkiego więzienia, wymierzając mu najmniejszą karę, ze względu na fakt, że podsądny uległ wpływom powojennej demoralizacji.

Biesiada jest analfabetą i zaledwie umie się podpisać.

SPRAWA „ARTAMOSA" PRZED SĄDEM.

Wczoraj w wielkiej sali rozpraw w sądzie okr. karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw b. właścicielom spółki masarskiej „Artamos", przy ul. Florjańskiej.

Na ławie oskarżonych zasiedli Jan Kurkiewicz, Andrzej Różycki i Stefan Sieczkowski, obwinieni o zbrodnię z par. 13 ustawy z r. 1917, popełnioną przez to, że przy dostarczaniu wędlin dla wojska i Puzapp'u w r. 1918 i na początku r. 1919 w czasie wojny z Ukraińcami dostawiali zepsute wyroby masarskie oraz wędliny pośledniego gatunku, chociaż według umowy wędliny miały być pierwszej jakości.

Według orzeczenia znawców, wędliny „Artamosa" zawierały w sobie aż 70 procent mięsa wołowego poślednicj jakości, 20 proc. tłuszczu wytopionego z wieprzowiny, a zaledwie 10 proc. mięsa wieprzowego.

Świadek Stępiński zeznał na wczorajszej rozprawie, że zepsute wędliny, lub nadgryzione przez szczury, były w fabryce „Artamosa" ponownie przerabiane i odsyłane dla wojska.

Świadek Zagurda, zatrudniony podówczas w „Artamosie", a obecnie zajmujący wysokie stanowisko w komendzie policji w Wilnie, potwierdził w zupełności zeznania Stępińskiego.

Po zeznaniach ekspertów wojskowych i przemówieniach obrońców, sędzia Konopacki wydał wyrok, uznający wszystkich trzech oskarżonych winnymi zbrodni lichwy wojennej i skazujący każdego z nich na dwa miesiące ścisłego aresztu, oraz grzywnę 50.000 mk., a nadto poniesienie kosztów sądowych. Zaznaczyć należy, że same koszta wypłacone świadkowi Zagurdzie wynoszą 1,300.000 mk.

Bronił oskarżonych adw. dr Bogdani i adw. dr Fischer.

ROZPRAWA PRZECIW KOMOROWSKIEJ I PACIORKOWI.

W poniedziałek dnia 17 bm. w wielkiej sali przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczyna się rozprawa przeciw Izabeli Komorowskiej i Karolowi Paciorkowi, oskarżonym o występek i przekroczenie z par. 335 (lekkomyślne podawanie nadmiernej ilości narkotyków). Sprawa ta stoi w związku z głośnym w ubiegłym roku nagłym zgonem męża Komorowskiej.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie, jakie rozprawa ta budzi w naszem mieście, wstęp na salę rozpraw będzie dozwolony za biletami. Rozprawę będzie prowadził sędzia Hubaczek, bronić będą: Komorowską adw. dr Heski, Paciorka adw. dr Aschenbrenner.

Rozprawa rozpisana jest na dwa dni.

Fuzja grupy posła Dąbskiego i „Wyzwolenia"

Warszawa, 14 września (Tel. wł.) Dziś przez cały dzień obradowały stronnictwa „Wyzwolenie" i P. S. L. (grupa Dąbskiego). Po dwugodzinnych naradach „Wyzwolenie" **powzięło zasadniczą uchwałę, wyrażającą gotowość do zjednoczenia się z grupą Dąbskiego.** Uchwałę te pos. Putek zakomunikował stronnictwu P. S. L. grupie Dąbskiego. Następnie zebrały się komisje porozumiewawcze obu klubów: pos. Thuguth, Bagiński i Woźnicki z jednej strony, pos. Dąbski, Dobrudzki i Wysłouch z drugiej strony i przystąpiono **do dyskusji nad formalnościami, dotyczącemi przeprowadzenia fuzji.** Z kolei delegaci klubu P. S. L. zdali sprawę swemu stronnictwu z przebiegu z dotychczasowych narad, **poczem powzięto analogiczną uchwałę, jak „Wyzwolenie", tj. zmierzającą do zjednoczenia.**

O godz. 6 wieczorem odbyło się wspólne zebranie obu stronnictw. Przedmiotem dyskusji było położenie gospodarcze kraju.

Jutro o godz. 9 rano rozpoczną się dalsze narady, **mianowicie powzięta zostanie uchwała ramowa o fuzji, następnie zaś rozpocznie się dyskusja nad sytuacją polityczną, na podstawie której uchwalone będą odpowiednie rezolucje.**

Nadmienić należy, że obecnie klub „Wyzwolenie", po zjednoczeniu się z grupą Dąbskiego, **liczyć będzie 60 posłów i 12 senatorów,** tj. będzie ono po Związku Lud.-Nar. **najliczniejszym klubem w Sejmie.**

Dr Seipel o stosunkach polsko-austrjackich

Wiedeń, 14 września.

Kanclerz austrjacki dr Seipel w przededniu swej podróży do Polski udzielił przedstawicielowi P. A. T. następujących uwag:

Udaję się z przyjemnością do Warszawy i cieszy mnie, że spotkam tam kierujących polskich mężów stanu. Od chwili objęcia rządów, **staram się nawiązywać dobre i przyjazne stosunki między Austrją a wszystkiemi państwami sukcesyjnemi i szereg podróży, które już odbyłem do stolic państw sąsiednich, służył temu właśnie celowi.** Mogę z zadowoleniem stwierdzić, że cel ten został osiągnięty. Polityka ta polegająca na nawiązywaniu węzłów przyjaźni z państwami sukcesyjnemi, byłaby jednak niezupełną, gdyby nie doznała cennego dopełnienia przez wejście w porozumienie z rządem polskim. Podróże moje były i z tego powodu konieczne, ponieważ między nami a naszymi bezpośrednimi sąsiadami musiały być możliwie rychło załatwione pewne naglące sprawy, a często nawet wyrównane pewne określone przeciwieństwa.

W stosunku naszym do Polski **niema właściwie żadnych powierzchni tarcia, utrzymywanie przyjaznych stosunków i ich zacieśnienie przyniesie zatem wielką korzyść. Austrja i Polska mają przedewszystkiem zgodne interesy.**

Następnie dr Seipel skreślił uwieńczone pomyślnym rezultatem usiłowania Austrji, zmierzające do sanacji finansów państwa, poczem zakończył swoje uwagi oświadczeniem:

W czasie pobytu w Warszawie będę oczywiście konferował z rządem polskim **o naszych wzajemnych stosunkach gospodarczych i ułożę z nim przynajmniej w zasadniczych zarysach, w jaki sposób możnaby stosunki te ukształtować w przyszłości regularniej i wydatniej.** — Możliwość intensywniejszych stosunków zależy od rozwoju produkcji narodowej u nas i w Polsce. Aby możliwość ta zamieniła się w owoc rzeczywisty, **musi nastąpić mobilizacja dobrej woli rządów.** Pewien jestem, że w tym względzie napotkam na przychylne dyspozycje u rządu polskiego i że nasza wymiana zdań w Warszawie **przyniesie trwałą korzyść także i gospodarczym interesom obu narodów.**

Liga Narodów

OBRADY NAD DZIAŁALNOŚCIĄ LIGI.

Genewa, 14 września (PAT). Zgromadzenie Ligi narodów prowadziło wczoraj dalsze obrady nad **działalnością Ligi w roku ubiegłym.** Zadowolenie z działalności dotychczasowej oraz wiarę w przyszłość Ligi narodów wyrazili delegaci chiński oraz bułgarski. Politis dziękował za pomoc Ligi dla uchodźców greckich, podnosząc zasługi Nansena. Gilbert Murray delegat południowo-afrykański wyraził zadowolenie z procedury stosowanej dotychczas w sprawach mniejszości, prosząc aby bez ważnych motywów jej nie zmieniać. Przyjęte przez Radę Ligi poprawki polskie, Murray uważa za pożyteczne dla ulepszenia procedury.

Następnie zabrał głos delegat litewski Sidikauskas, oświadczając, że w sprawie wileńskiej Liga nie stanęła na wysokości zadania nakreślonego jej przez jej twórców. Zaprzeczając kompetencji konferencji ambasadorów w sprawie wileńskiej, Sidikauskas oznajmił, że **nie spodziewa się od Ligi żadnej użytecznej interwencji w tej mierze.** Litwa nie ustępując z dawnego stanowiska, liczy tylko na to, że Polska zgodzi się na polubowne rozstrzygnięcie sprawy.

WALKA PRZECIW HANDLOWI KOBIETAMI I DZIEĆMI.

Genewa, 14 września (PAT). W komisji dla spraw społecznych i ogólnych referent Franciszek Sokal przedstawił dotychczasowe wyniki prac Ligi w zakresie **walki przeciwko handlowi kobietami i dziećmi,** podkreślając specjalnie, co Polska uczyniła w tej mierze. W toku dyskusji wysunięto wniosek, wzywający państwa do ratyfikowania konwencji z roku 1921 oraz dezyderat, aby do policji obyczajowej przyjmowano odtąd również kobiety. Zatwierdzono projekt utworzenia komisji rzeczoznawców dla zbadania **w poszczególnych krajach spraw handlu kobietami i dziećmi.** Państwa, sprawujące mandaty, wezwano do uporządkowania na terytorjach pod ich mandat stosunków w zakresie handlu kobietami. W państwach, w których istnieją domy publiczne oraz reglamentacja prostytucji, wezwano do umotywowania istnienia i działalności tej instytucji. **Delegat Sokal wybrany został sprawozdawcą komisji na plenum zgromadzenia.**

ZWALCZANIE WYDAWNICTW PORNOGRAFICZNYCH.

Genewa, 14 września (PAT). Wczoraj zakończyła się międzynarodowa konferencja dla **zwalczania wydawnictw pornograficznych.** — **Przyjęto i podpisano odnośną konwencję międzynarodową.** Na żądanie delegacji angielskiej konwencja zredagowana jest w dwóch językach, będzie ona złożona w Lidze narodów. Delegat polski Sokal wyraził **podziękowanie dla Francji** za zaproszenie państw na konferencję oraz Lidze narodów za okazanie pomocy w obradach.

Różne wiadomości polityczne

PODZIĘKOWANIE JAPONJI. Z Warszawy telefonują nam: Minister spraw zagranicznych Seyda otrzymał od japońskiego charge d'affaires w Warszawie list, w którym wyrażone jest podziękowanie rządu japońskiego za wyrażone współczucie z powodu katastrofy trzęsienia ziemi, jakiej uległa Japonja.

ZMIANY W ARMJI. Z Warszawy donoszą: Według informacji ze sfer wojskowych, jen. broni poseł Józef Haller ma powrócić do służby czynnej na stanowisko inspektora jeneralnego armji. B. premjer jen. dywizji Władysław Sikorski ma być mianowany inspektorem armji okręgu Lwów.

DĄBAL WYBIERA SIĘ DO POLSKI. Pisma warszawskie notują wiadomość, pochodzącą ze źródła dobrze poinformowanego, że w politycznych sferach Moskwy krążą pogłoski o wysłaniu Dąbala do Polski. Dąbal ma przybyć za paszportem dyplomatycznym.

Dział ekonomiczny

PROJEKT USTAWY O WYPUSZCZENIU DRUGIEJ SERJI BONÓW.

Warszawa, 14 września (PAT). Dziś do kancelarji Sejmu ministerstwo skarbu nadesłało projekt ustawy w przedmiocie wypuszczenia serji II. 6-proc. złotych bonów skarbowych na spłatę 6 proc. bonów skarbowych złotych poprzedniej serji. Projekt ustawy obejmuje następujące artykuły:

Art. I. Upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia z dniem 1 października 1923 serji II. 6 proc. złotych bonów skarbowych w odcinkach na złote z sześciomiesięcznym terminem płatności na sumę 10 miljonów złotych.

Art. II. Odnośnie do 6 proc. złotych bonów serji II. mają zastosowanie postanowienia artykułów 2—7 ustawy z dnia 23 marca 1923 w przedmiocie wypuszczenia złotych bonów.

Art. III. Wykonanie ustawy powierza się ministrowi skarbu.

Art. IV. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

GÓRNOŚLĄSKI PRZEMYSŁ ŻELAZNY.

Jak donosi „Kattowitzer Zeitung", siła konkurencyjna przemysłu żelaznego w polskiej części Górnego Śląska na rynku światowym doznaje znacznego wzmocnienia, dzięki rychłemu, podobno, zrealizowaniu zapowiadanych już dawno obietnic co do zniesienia podatku węglowego od węgli, zużywanych w hutach żelaza, cynku i ołowiu. — Ma to być rewanż rządu za to, że przemysł dostarczył mu dewiz, wspierając jego akcję w kierunku podtrzymania kursu marki polskiej. Podatek ten wynosi obecnie 35 procent.

Kilkakrotnie mówiono już o tem, że przemysł górnośląski zamierza w większych rozmiarach sprowadzać rudy żelaza z Polski. Założono też niedawno Towarzystwo „Śląska Ruda", która miała uruchomić eksploatację terenu rud kieleckich, na razie jednak znowu tam roboty zostały wstrzymane. Planuje się natomiast sięgnięcie do pokładów rud od Częstochowa—Wieluń. Eksploatacja jednak polskich pokładów rud jest utrudniona przez państwową politykę gospodarczą, która skutkiem żądania zbyt wygórowanych świadczeń od zysków sprawia — zdaniem fachowych kół przemysłowych — że eksploatacja ta ma mało szans rentowności. Bo dodać należy, że pokłady polskie rudowe są wprawdzie bardzo bogate, lecz równocześnie rozłożone w płytkich warstwach na obszernych terenach, co osłabia ich ekonomiczną wartość.

* **ZJAZD PRZEMYSŁOWY W KATOWICACH.** Z Katowic donoszą: W dniu 13 bm. odbył się tu zjazd przedstawicieli przemysłu wyrobów emaljowanych. W obradach brali udział przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu i dyrektor departamentu Stander. Omawiano sprawę zwiększenia eksportu naczyń emaljowanych za granicę i utrzymania w ruchu fabryk. Myślą przewodnią obrad była sprawa zorganizowania związku fabryk. — Głównymi odbiorcami zagranicznemi były dotychczas Rumunja i kraje bałtyckie. Przyszły związek miałby dążyć do skierowania eksportu do Azji i Ameryki południowej, gdzie przed wojną kilka fabryk polskich miało licznych odbiorców. Związek będzie również starał się wyrabiać naczynia tylko z blach krajowych. Obrady zjazdu zostały odłożone i odbędą się za dwa tygodnie w Warszawie.

* **STAN GOSPODARCZY W ESTONJI.** Z Estonji donoszą o wzmagającym się zastoju w tamtejszym przemyśle. Z powodu braku zbytu zagranicznego, rynek wewnętrzny jest przeładowany towarami. W najkrytyczniejszym stanie jest estoński przemysł metalowy. Również przemysł bawełniany przechodzi kryzys. W tych dniach do estońskiego ministra skarbu zgłosiła się delegacja przemysłowców, przedstawiając mu stan rzeczy i domagając się środków zaradczych. Zdaniem delegacji, niezbędne jest wprowadzenie ochronnych ceł przywozowych.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (14 września). Żyto kongresowe 118 f. wagi holenderskiej franco Warszawa 430.000, żyto kongresowe 118 f. wagi holenderskiej 395.000—405.000—420.000, żyto małopolskie 117 f. wagi holenderskiej 410.[illegible] owies kongresowy jednolity 425.000—415.000—420.000, mąka żytnia 70% fr. Warszawa 780.000, mąka żytnia 70% fr. stacja załadowania 780.000.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (14 września). Żyto (z r. 1923) 445.000—455.000, jęczmień browarniany 340.000—370.000. Pomimo licznego uczestnictwa ruch słaby. Ogólny obrót około [illegible] ton. Podaż mała przy silnym popycie. Usposobienie wyczekujące.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Jak zwykle w okresie większych realizacyj na medio, tendencja na rynku akcyjnym słabsza. Przeważna część papierów straciła na kursie, parę tylko trzymało się mocno, jak: Pokucie (nawet mocniej, jak onegdaj), Trzebinia tłuszcze, Ćmielów, z bankowych zaś poszukiwany i zwyżkowy Ziemski Kredytowy. Papiery procentowe bez ruchu.

Na pogiełdzie również słabiej: Gazy 6.000.000, Jaworzno 4.300.000-4,200.000, p. ultimo 5.200.000, Chybi 1,900.000—1,825.000, Silesia 420.000—400.000, Lokomotywy 175.000—170.000.

Na rynku dewizowym w dalszym ciągu usposobienie zwyżkowe, bez notowań. Robiono: Dolary 314.000, korony czeskie 9350, Nowy York 320.000—315.000, Amsterdam 122.000, Paryż 17.900, Zurych 57.000—56.200, Wiedeń 4'40—4'45, Praga 9450.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 14 września 1923

W tysiącach marek polskich

	ofiarowano żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank Przem.	80—90	85—[illegible]
Bank Hipoteczny	160—190	[illegible]
Bank Małopolski	120—140	136—1[illegible]
Ziem. Bank Kred.	40—55	[illegible]
Powsz. Bank Kred.	20—25	23—[illegible]
Akc. Bank Związkowy		[illegible]
Bank Komercjalny	30—40	36—35
Bank Zw. Sp. zar.	575—625	620—610
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe	80—100	89—[illegible]
Impex	1'1—1'6	[illegible]
Pharma	170—220	200—[illegible]
Polski Glob	6'5—8'5	[illegible]
Żegluga Polska	20—30	29—24[illegible]
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	1900—2100	2075—19[illegible]
Cegielski	140—160	157—1[illegible]
Parowozy	100—125	117—11[illegible]
Automotor	50—80	[illegible]
Potęga	1450—1550	[illegible]
Trzebinia	150—190	185—[illegible]
Pocisk	150—200	
Górka	2700—2900	2850—27[illegible]
Siersza	1150—1350	1300—1250
Tepege	780—840	830—795
Polska Nafta	100—120	115—105
Pokucie	120—150	140—145
Oikos	700—800	75[illegible]
Strug	200—230	220—210
Synd. koszyk.	220—260	240
Trzebinia tłuszcze	700—800	750
Krakus	160—200	195—165
Chodorów	1150—1350	1320—1200
Ćmielów	210—240	240—230
Elektrownia Siersza	70—80	74—73
Niemojowski	170—200	
Kapelusze Myślenice	60—80	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (14 września). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 299.000—275.000—280.000, sprzedaż 282.500, kupno 277.500, franki belgijskie 14200—13500 sprzedaż 13600, kupno 13400, Berlin 0'003'35—0'003.25 sprzedaż 0'003.25, kupno —, Gdańsk 0'003.35—0'003.25 sprzedaż 0'003.25, kupno —, Londyn 1.395.000—1,280.000, sprzedaż 1,290.000, kupno 1,270.000, Nowy York 299.000—275.000—280.000, sprzedaż 282.500, kupno 277.500, Paryż 17400—16300, sprzedaż 16450, kupno 16150, Praga 8400—8390, Szwajcarja 48950, sprzedaż 49400, kupno 48500, Wiedeń 3'92—3'95, kupno 3'[illegible].

Akcje: Bank dyskontowy 950—875—925, Bank handlowy Warszawa 1700, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 250—240, drobne 275, Bank kredytowy Warszawa 180—185, Bank małopolski Kraków 120—122½, Bank przemysłowy Lwów 72½—85—77½, Bank zachodni 720, Bank zw. sp. zar. 600—590, Bank handlowy Poznań 130, Bank zw. ziemian 90—95, Wileński pryw. bank handlowy 235—225, Puls 105—125—110, Wildt 180—170—175, Cukier Warszawa 9000—8750, Częstocice 4000—5000—5800—5700—5800, drobne 6200, Firley 155—140—165, Drzewny przemysł 56, Cegielski 140—133—145, Modrzejów 1625—1400—1450, Orthwein 125, Rudzki 620, drobne 785—680—700, Parowozy 120—114—117½, Bednawski 87, Żegluga 3[illegible]—29½, Elektryczność 1450, Spirytus 475—400—45[illegible], Polska nafta 95—115, Lenartowicz 38, Siła i Światło 175—180, Ćmielów 245—250, Norblin 295—270—2[illegible], drobne 280—390, Kabel 240, PTE 167—210, Borman 29, Fitzner et Gamber 2000—1800. Sole potasowe 1225—1150. Czersk 385—370, Gosławice 400—480, Michałów 680—630—640. Lazy 70—75. Węgiel 925—800—850, drobne 1200—1017½—1050, Lilpop 170—175—165—170, drobne 205—190. Ostrowiec 2050—1975—1990, Ron Zieliński 280—290, Starachowice 1100—1025—1070, Pocisk 220—200, Zieleniewski 1950—1900—2000, Żyrardów 58—63—58, Borkowski 185—165—170, Jabłkowscy 41—37½, Haberbusch 675—650, Nobel 370—325—330, Chodorów 1150, drobne 1225—1250—1200, Polski przemysł naftowy 675—640, Zachodnie tow. dla handlu 60, Marynin 800, TPG 800, Konopie 17[illegible], Tkanina 37—33.

GIEŁDA LWOWSKA. (14 września). Akc. Bank Hipoteczny 165—185, Powsz. Kredytowy 27. Przemysłowy 83—85, Browary lwowskie 1750—1865. Chodorów 1150—1200, Cegielski 140—150. Ćmielów 215—22[illegible] Gafota 30—35, Niemojowski 155. Oikos 690—725. Parowozy 110—120, Fezet 60—65. Nafta 110—118, P. Tow. budowlane 65—80. Rakszawa 560—610, Siersza górnicza 1100—1220, Tesp 1300—1430, Zieleniewski 1875, Tohan 68—70.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (14 września). Berlin 0'000005.4, Holandja 222'25, Nowy York 564'50, Londyn 25'64, Paryż 32'60, Medjolan 24'95, Praga 16'92, Budapeszt 0'03, Bukareszt 2'55, Belgrad 6'10, Sofja 5'55, Warszawa 0'00.20, Wiedeń 0'00.79 5/8, austr. korona stemplowana 0'00.79½.

* **URZĘDOWY KURS MARKI W POLSKIEJ CZĘŚCI GÓRNEGO ŚLĄSKA.** Dnia 12 września płacono w polskiej części Górnego Śląska za 100 marek polskich 25.000.000 marek niemieckich. Za 100 marek niemieckich 0.40 marki polskiej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedzielę, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów 1, 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Kina.

TEATR ŚWIETLNY **„REDUTA“** Kraków, ul. Lubicz 15. Tel. 4300.

Dziś: Arcydzieło wytwórni Pathe w Paryżu **SZATAŃSKIE ZŁOTO** Wzmocniona orkiestra.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Wózki.

Wózki dziecięce własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo: **Slusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Składy fortepianów.

Rok założenia 1880. **FORTEPIANY PIANINA** pierwszorzędnych firm nowe i używane **Z. RABA NAST.** Kraków, ul. św. Anny 3

Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p. wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak: Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth. Zawsze na składzie instrumenta używane. Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga. Telefon 4365 lub 1005.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Obuwie.

Stanisław Hachaj ul. św. Tomasza l. 9. **Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.** Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

HUGO WEINMANN Kraków, ul. Starowiślna 6 poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe. Ceny umiarkowane.

OBUWIE po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma: **GIZELA BRAND Kraków, ul. Starowiślna l. 6.**

Magazyny kołder.

KOŁDRY materace, powijacze dla niemowląt, poduszki — poleca jedyna Katolicka pracownia wyrobów pościelowych **M. MATUSIEWICZ ul. Poselska L. 20.**

Zakłady tapicerskie.

Zakład tapicerski i magazyn mebli M. BARDACH Kraków, Florjańska l. 16.

Meble.

Rok zał. 1863. **MEBLE** stylowe — luksusowe biurowe **S. MANNE** Kraków, ul. Szpitalna 6 Telefon 4074.

SYPIALNIE JADALNIE Meble gięte, biurowe poleca magazyn mebli F. Honigwachs i J. Langer **Kraków Sienna 3**

Zakłady fotograficzne.

W 5 minutach wykonuje ulepszonym i najnowszym sposobem fotografje na legitymacje i paszporty, po nader niskiej cenie Zakład fotograficzny „Erna“ Kraków, ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6. Dla młodzieży szkolnej ceny zniżone.

Zakłady naukowe.

Prywatna uczelnia przygotowuje do wszelkich egzaminów, poprawek i t. p. w lekcjach indywidualnych — pod bezpośredniem kierownictwem profesorów. Opłaty najniższe. Podania wnosić do kancelarji kursów „Matura“, ul. Grodzka 60.

Farbiarnie chemiczne.

Przyjmuję do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelką garderobę, którą wykonuję na żądanie do 24 godzin. Schmausowa, Kraków, ul. Grodzka 71, naprzeciw Hotelu „Royal“.

Księgarnie.

KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET „RUCH“ S. A. KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9 TELEFON Nr 369.

Kilimy.

KILIMY tylko z zagranicznej wełny, najpiękniejsze — ogromny wybór. **UL. GOŁĘBIA L. 3.**

Warsztaty.

Warsztaty kilimowe z grzebieniami, gobelinowe, tkackie, slojdowe, gotowe. Stolarnia Nycza, Gołębia 3

Zakłady krawieckie.

Pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych **Wincentego Żmudy** Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe przyjmuje „RUCH“ S. A. Kraków, ul. Szczepańska 9. Telefon Nr 369.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni L. K. Górski